

## Perfect "Autobiografia"

Visit "[Autobiografia](#)" on MotoLyrics.com

Miałem dziesięć lat  
Gdy usłyszałem o nim wiat  
W mej piwnicy był nasz klub  
Kumpel radio zniósł, a półs?  
Usłyszałem blue suede shoes  
I nie mogłem w nocy spać  
Wiatr odnowy wiać (wujek Józef, a półzek zmarł?)  
Darowano reszty kar  
Zniósł, a pół w si? mo?na by?o ?mia?  
W kawiarniany gwar  
Jak tornado jazz si? wdarł?  
I ja te? chciałem grać  
Ojciec, bóg wie gdzie  
Martenowski stawia piec  
Mnie paznokcie z palca zszedł?  
Z gryfu zosta? wiósł, a pół r  
Grałem milion rósł, a półnych bzdurow  
I poznałem co to sex  
Pocztówkowy szał?  
Kiedy z nas ich pi?set mia?  
Zamiast nowej pary jeans  
A w sobotni? noc  
Był Luxemburg, chata, szkło  
Jakże si? chciało ?y?!  
Było nas trzech  
W każdym z nas inna krew  
Ale jeden przywieca nam cel  
Za kilka lat  
Mie? u stósł, a półp ca?y wiat  
Wszystkiego w brud  
Alpaki ?yk  
I dyskusje po ?wit  
Niecierpliwy w nas ciska si? duch  
Kto? dosta? w nos  
To pop?aka? si? kto?  
Co? działo si?  
Porósł, a półni?a nas  
Za jej Poli Raksy twarz  
Kiedy by si? zabi? da?  
W pewni? letni? noc  
Gdzie? na dach wyniosłem koc  
I dostałem to, com chcia?

Powiedzia?a mi  
?e k?opoty mog? by?  
Ja jej, ?e egzamin mam  
Odkr?ci?a gaz  
Nie zapuka? nikt na czas  
Znãfã~ã,ã¿ã,ã½w jak pies, by?em sam  
Stu rãfã~ã,ã¿ã,ã½nych rãfã~ã,ã¿ã,ã½l  
Czym ugasi? mãfã~ã,ã¿ã,ã½j bãfã~ã,ã¿ã,ã½l  
Nauczy?o mnie ?ycie jak nikt  
W wyrku na wznak  
Przechlapa?em swãfã~ã,ã¿ã,ã½j czas  
Najlepszy czas  
W knajpie dla brow  
Klezmer kaza? mi gra?  
Takie rzeczy ?e jeszcze mi wstyd  
Pewnego dnia  
Zrozumia?em, ?e ja  
Nie umiem nic  
S?uchaj mnie tam!  
Pokona?em si? sam  
Oto wy?ni? si? wielki mãfã~ã,ã¿ã,ã½j sen  
Tysi?czny t?um  
Spija s?owa z mych ust  
Kochaj? mnie  
W hotelu fan  
Mãfã~ã,ã¿ã,ã½wi: "na ta?mie mam  
To jak w gard?ach im rodzi si? ?piew"  
Otwieram drzwi  
I nie mãfã~ã,ã¿ã,ã½wi? ju? nic  
Do czterech ?cian

Visit [Perfect](#) page on MotoLyrics.com, to get more lyrics and videos.